

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesiąca 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 3. marca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Kunegundy. Jutro: Kazimierza. — **Gr.-kat** Dziś: Lwa p. rym. Jutro: Archyppa. **Słow.** Dziś: Sławomila. Jutro: Kazimierza.
Wschód słońca 6:41, zachód 5:43.

Nabożeństwa. Dziś w kościele Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Kazimierza, króla polskiego, drugi dzień 40-godzinnego nabożeństwa. Suma o 10, nieszpory z kazaniem o 5 popołud.

Jutro jako w uroczystość św. Kazimierza tamże i w kościele OO. Zmartwychwstańców odpust zupełny pod zwykłymi warunkami dla wszystkich wiernych.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowski, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w. niedziele i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszednie 60 hal. W niedzielę 80 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadek. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od g. 10 r. do 10 w. „Zajmująca wędrówka po Rzymie”. Wstęp 20 halerzy.

Wieliczka we Lwowie: Świat podziemny, praca i życie górników. Fotoplastikon A. Kaczurby, róg ul. Tańskiej i Krętej. Codzień od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40 i 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Traviata”, opera Verdiego. Jutro: „Kładka”, komedia Gressaca i Croisseta. Początek o g. 7 w.

Teatr ruski (pasaż Hermannów przy placu Zbożowym). Dziś: „Chazianin”, komedia Karpenka-Karoho. — Jutro: „Baron cygański”, operetka Straussa.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Dziś: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem Pawła Sarassate, skrzypka. — W So k o l e koncert Alicji Barbi o g. 8 w. — Koncert Kopernikowski (Br. pom. sl. politechniki) o g. 7 w. Filharmonii.

Odczyty i wykłady. Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś: P. L. Popławski: „Wagner i jego dzieła”. (Zakład fizyczny uniwer. Długosza 8) o g. 7 w. — Dr. Pazdro: „Historia żydów w Polsce w XVII i XVIII”. (Szkoła realna, Kamienna 2) o g. 7 1/2 w. — Szkoła nauk politycznych. P. Studnicki: „Część ogólna polityki ekonomicznej” o g. 7 1/4 w. — W „Stow. nauczycielek i urzędniczek pryw.” odczyt p. L. Perlmutter: „O Maryi Konopnickiej” o g. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie naukowe Tow. przyrodników im. Kopernika o g. 6 w. w Zakładzie chem. uniw. — Posiedzenie „Kółka prawnego-ekonomicznego” (dr. Gargas: „O przymusie asekuracyjnym”) w „Czyteln. akademickiej” o g. 8 w. — Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.2	+ 1.2	W ⁸	+7.5	+0.0	
2 popoł.	731.4	+ 6.6	SW ₃			
9 wiecz.	730.2	+ 3.3	SSW ₂			

Uwagi: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda niepewna, lokalne opady.

Walne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, 3 marca.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z obrad delegatów Tow. kred. ziemskiego, mianowicie o ostatnim punkcie porządku dziennego, dotyczącym wyborów, zaznaczyć należy, że na sobotnim posiedzeniu delegatów postawiona została kandyda-

tura na prezesa Rady nadzorczej posła hr. Mieczysława Borkowskiego, wczoraj jednak oświadczył hr. Borkowski, że pragnąc się poświęcić sprawom swójego powiatu — uprasza, ażeby prezesem Rady nadzorczej wybrano p. Stanisława Brykczyńskiego. W głosowaniu też, na 66 głosujących, 49 głosów otrzymał p. Stanisław Brykczyński.

Następnie, w miejsce dyr. Ludwika Balickiego zastępcą członka Rady nadzor. wybrano p. Adama Obertyńskiego. W trakcie tego wyboru przyszedł p. Stanisław Brykczyński, a zabrawszy głos, podziękował za wybór, przyrzekając, że największym i najpierwszym jego staraniem będzie — obeznanie się ze sprawami Tow. kredytowego i pracować będzie według sił i możliwości.

Przewodniczący p. Męciński zapewnił nowo wybranego prezesa, że delegaci, poruczając mu to odpowiedzialne stanowisko, kierowali się tylko jednym a mianowicie uznaniem jego gorliwości i pracy, jaką rozwinął w Tow. gospodarskiem.

Delegaci wyrażają nadzieję i życzenie, że nowo obrany prezes też samą pracą poświęci Tow. kred. ziemskiemu, tem też życzeniem przewodniczący zamyka swoje przemówienie.

Zastępcą członka Rady nadzorczej w miejsce p. Paygerta, który zgłosił rezygnację w toku zgromadzenia — wybrano p. Aleksandra Dydyńskiego. Również dokonano wyboru zastępcy dyrektora w miejsce Klemensa hr. Dzieduszyckiego, którym został p. Władysław Wiktor.

Do komisji rewizyjnej weszli następnie pp.: Franciszek Paszkowski, Stanisław Jędrzejowicz, Jan Konopka, Teofil Żurowski, Jerzy Borkowski, Stefan Moysa i Kazimierz Winnicki.

Na tem wyczerpano porządek dzienny zgromadzenia, poczem przewodniczący zamknął obrady podziękowaniem zebranych delegatom za liczny udział w zgromadzeniu.

Prezesa Tow. rolniczego.

Lwów, 3 marca.

W tych dniach odbędą się wybory prezesa Towarzystwa rolniczego w miejsce hr. Stanisława Stadnickiego, który stanowczo oświadczył, że ponownie nie chce być wybrany. Sprawa ta była przedmiotem narad w komitecie Towarzystwa. Wydział pragnie bowiem posiadać znakomitą siłę na czele Towarzystwa, któremu lat tyle z chlubą przodował ks. Adam Sapieha.

Postanowiono więc ofiarować godność prezesa JE. Kazimierzowi hr. Badeniemu, b. namiestnikowi i prezesowi gabinetu. W tym celu udało się poufnie dwóch członków komitetu do hr. Badeniego, który podziękowawszy za zaszczytną propozycję, oświadczył jednak stanowczo, że pod żadnym warunkiem wyboru nie przyjmie. Obecnie jako kandydatów wymieniają ks. Jerzego Czartoryskiego, Kraińskiego i innych.

W sprawie teatru miejskiego.

Lwów 3 marca.

Między subkomitetem wybranym z łona komisji teatralnej, do którego należą pp. Rutowski, Rawski i Gerstmann, a dyrektorem Pawlikowskim przyszło już — jak się dowiadujemy — do zupełnego porozumienia. Rokowania tyczą się wyrównania zaległości dotychczasowych, jako też i zmian umowy na dalsze trzecielecie.

Po dłuższych naradach obie strony zgodziły się na szereg punktów, który dzisiaj przedstawi komisji p. Gerstmann jako referent. Co do przeszłości subkomitet proponuje zupełne odpisanie zaległości, które dyrektor Pawlikowski miałby zapłacić gminie z tytułu gwarantowanych zysków; w zamian wszystkie dekoracje i kostiumy, sprawione kosztem dyrekcji dotychczas i w przyszłości, przechodzą na własność gminy, jakoteż cały tak zwany inwentarz krakowski.

Co do następnego trzeciecia — subkomitet za zgodą p. Pawlikowskiego pragnie oprzeć stosunek prawny między dyrekcją a gminą na następujących mniej więcej warunkach:

Kontrakt zmienia się w ten sposób, iż będzie on wyłącznie kontraktem dzierżawy a nie jak dotąd kontraktem dzierżawy i spółki zarazem.

Czynsz roczny opłacany za teatr przez przedsiębiorcę wynosić ma koron 24.000.

Koszta dotychczasowe oświetlenia elektrycznego zostaną w przyszłości zredukowane przez gminę do połowy. Za każde przedstawienie, które odpadnie z powodów przeszkód elementarnych lub z zarządzenia miasta, otrzyma dzierżawca ryczałtowe wynagrodzenie 3.000 kor. Ferye teatralne trwać będą co rok przez jeden miesiąc od 20 lipca do 20 sierpnia. Repertuar musi być przedkładany komisji na każdy miesiąc.

Personal teatralny ma być uzupełniony w odpowiednim kierunku. Nowa umowa obowiązywać będzie obie strony od 1 Października. Jeżeli zatem warunki powyższe przyjęte będą przez komisję teatralną a następnie przez pełną Radę miejską, co jest prawie pewnem, sprawa teatralna zostanie szczęśliwie i świetnie dla obu stron rozwiązana a dla sceny narodowej, opartej odtąd na silnej podstawie, otworzy się pomyślna i piękna przyszłość!..

Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 3 marca.

Odnaczenia i mianowania.

Wiedeń. (T. B. k.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu inspektorowi ewidencyjnemu przy kraj. dyrekcji skarbu, Władysławowi Ząbeckiemu, z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł dyrektora ewidencyjnego.

Cesarz zamianował kanonika w Pradze dra Józefa Doubrawę biskupem w Königrätz.

Zatwierdzony wyrok śmierci.

Wiedeń. (T. B. k.) Trybunał kasacyjny pod przewodnictwem rady dworu Kosowicza, odrzucił zażalenie Maryi Jakiewicz i Doktora, skazanych przez krakowski krajowy sąd karny na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie żony Doktora.

Cesarz w Peszcie.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz wraz ze swą wyjechał wczoraj o godzinie w pół do 4 po południu z dworca kolei państwowej do Budapesztu, gdzie zabawi do 18 b. m.

Budapeszt. (T. B. k.) O wpół do 8 wieczór przybył tu cesarz.

Run na praską Kasę oszczędności.

Praga. (T. B. k.) Wczoraj do godz. pół do 10 rano zgłosiło się w Kasie oszczędności 288 osób, wypłacono im 340.000 koron.

Praga. (T. B. k.) W ciągu wczorajszego dnia wypłaciła Kasa 1480 stronom ogółem 1.500.000 k. Równocześnie 450 osób włożyło do Kasy sumę 314.372 k.

Delegacje w listopadzie.

Wiedeń. (Tal. wł.) Sesa delegacyjna, zapowiedziana na połowę maja, odbyć się ma podobno dopiero w listopadzie.

Choroba Riegera.

Praga. (TBk.) Członek Izby panów dr. Rieger od kilku dni jest słaby. Jakkolwiek niema żadnych poważnych obaw, to jednak wobec podeszłego wieku musi pacjent bardzo uważać na siebie.

Praga. (Tel. wł.) Stan Riegera jest dość poważny ze względu, iż liczy on 85 lat.

Obstrukcja węgierska.

Budapeszt. (T. B. k.) W sejmie, w dalszym ciągu dyskusji nad przedłożeniami wojskowemi, przemawiał p. Treter z partii rządowej, poczem kosuthowiec Benedek wygłosił 4-godzinną, obstrukcyjną mowę, w której wśród słabego zainteresowania słuchaczy, prawił o kaucjach oficerskich i znęcaniu się nad żołnierzami, o budowach wojskowych i braku zaufania ze strony ludności i t. p. Na posiedzeniu obecny był już minister Fejervary. Następne posiedzenie odroczone do dziś.

Pomnik Husa.

Praga. (Tel. wł.) Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Husa na rynku staromiejskim odbędzie się 5 lipca br. Nad pomnikiem pracuje rzeźbiarz czeski Szaloun.

Rozwód p. Wolfa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Żona posła Wolfa podała wczoraj do sądu prośbę o rozwód.

Pojedynek studentów.

Karlsruhe. (Tel. wł.) Odbył się tu pojedynek na pistolety między dwoma studentami: Stanisławem Goldbergiem z Warszawy i Wiktorem Schwarzem z Katowic. Powodem pojedynku była sprawa miłosna. Schwarz ranił ciężko, kula przeszła mu przez piersi. Goldberg umknął.

Sejm pruski.

Berlin. (T. B. k.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego prezydent ministrów hr. Buelow odpowiadał na interpelację w sprawie okólnika biskupa Trewiru, który pod groźbą odmówienia absoliucji, zabronił rodzicom katolickim posyłać swych dzieci do pewnego utrakwistycznego zakładu wychowawczego. Prezydent ministrów wyraził ubolewanie, że biskup zaburzył spokój wyznaniowy, niezawiadomiwszy nawet wprzód rządu o swoich postanowieniach.

Ku końcowi posiedzenia odpierał Buelow ataki rozmaitych mowców i zaznaczył, że rząd stoi na stanowisku „modus vivendi“, stworzonego przez mądrą politykę Bismarka i mądrość papieża. Wszelkie ataki na godność i prawa państwa będą z całą energią odpierane. Tolerujemy przekonania innych, lecz wobec nietolerancji będziemy i my nietolerancyjni.

Revolucja w Maroku.

Madryt. (T. B. k.) Dziennik „Impartial“ donosi z Centy, że wedle nadeszłych tam wiadomości, wojsko sultana Marokańskiego zostało pobite, a minister wojny poległ. Ten sam dziennik donosi o innej potyczce, w której pretendent miał być ranny i musiał się cofnąć.

Powódź w Ameryce.

Pittsburg. (T. B. k.) Powódź nawiedziła całą zachodnią Pensylwanię. Setki ludu opuściło swe domy, ratując się ucieczką na wzgórze. W dolinach wskutek powodzi 56 fabryk musiało zawiesić ruch, wskutek czego 38.000 robotników jest pozbawionych pracy.

Trzęsienie ziemi.

Nagy Kikinda. (T. B. k.) Ubiegłej nocy dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Intermezzo w pałacu Burbonów.

Paryż. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych zdarzył się dość sensacyjny wypadek. Oto podczas posiedzenia krzyknął ktoś z galerii: „Niech żyje król!“ a równocześnie posypały się na głowy posłów broszury w jasno-czerwonych okładkach. Wśród powszechnego zdziwienia kazał przewodniczący opróżnić galerie, przyczem okazało się, że ten, kto wniósł okrzyk i porzucił broszurki, nazywa się Veuriot i że w ten sposób chciał zwrócić uwagę posłów na swoją broszurę. W broszurze tej przedstawia się jako ofiara sądu wojennego.

Zdrowie papieża.

Rzym. (Tel. wł.) O stanie zdrowia papieża donoszą: Chrypka papieża wedle zapewnień przybocznego lekarza Laponiego, ustala zupełnie, pomimo tego jednak papież przez cały dzień wczorajszy pozostał w łóżku, aby nabrać sił dla dzisiejszej uroczystości. Obok siedzenia papieża podczas dzisiejszej uroczystości koronacyjnej urządzony będzie osobny przyrząd do ogrzewania.

Rzym. (Tel. wł.) Papież ma się o wiele lepiej, choć chrypka nie ustala.

Burza w Anglii.

Dover. (T. B. k.) W kanale La Manche szalała straszna burza. Wiele porzeźbnych domów i budowli portowych jest znacznie uszkodzonych. Wskutek zawalenia się wielu budynków, wydarzył się szereg nieszczęśliwych wypadków.

Moskwa - Pekin.

Londyn. (Tel. wł.) W piątek wyjdzie pierwszy, bezpośredni pociąg osobowy z Moskwy. Linia kolejowa przez Syberję i Mandżurję jest już zupełnie ukończoną. Wychodzi ona z Port-Artur via Mukden-Kiryn do Władywostoku, stąd zaś via Petrowsk do jeziora Bajkalskiego. Przez jezioro Bajkalskie przeprowia prom cały pociąg na drugą stronę, skąd jedzie dalej przez Irkuck do Moskwy. Dnia 13 czerwca br. rozpocznie się regularny ruch pasażerski pociągami między Port-Artur względnie Pekinem a Moskwą.

Kwestya cukrowa.

Paryż. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu francuskiego mówił minister handlu o austriackich ustawach cukrowych. Minister wyraził przekonanie, że kontyngentowanie cukru oznacza premię dla cukru austriackiego.

Syn twórcy „Nibelungów“ w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) Onegdaj dyrygował tu Zygfryd Wagner słynną orkiestrą Lamourieuxa. Publiczność entuzjastycznie oklaskiwała dyrygenta. Wykonano utwory Beethowena i Ryszarda Wagnera.

Klub anarchistów.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi, że w Londynie powstał nowy klub anarchistyczny, którym kieruje znany anarchista Maladesta.

Miliony i suchoty.

Kijów. (Tel. wł.) Donoszą z Cannes na Riwierze, że syn niedawno zmarłego milionera rosyjskiego Tereszczunki, który odziedziczył po ojcu 150 (?) milionów rubli, zmarł w Cannes na chorobę piersiową. Syn nie miał nawet czasu do objęcia olbrzymiego spadku po swoim ojcu.

Monopol naftowy we Francji.

Paryż. (Tel. wł.) Parlament francuski uchwalił zmonopolizować naftę w ten sposób, że wszystkie rafinerie mają być przez państwo wykupione. Równocześnie uchwalił podatek od wyrobu nafty 1 fr. 25 cent. za 100 klg.

Luiziada.

Wiedeń. (T. wł.) Spotkanie się ks. Ludwika z matką w Lindau przyprowadziło do skutku adv. Lachenal.

Wydelegował on swego zięcia adwokata dr. Petra, który pojechał po ks. Ludwikę i przywiózł ją do Lindau. Przywitanie się matki z córką było nadzwyczaj serdeczne. Cały ten przyjazd był trzymanym w tajemnicy przed Gironem.

Drezno. (T. wł.) Jako warunek pojednania się z rodziną — postawiono ks. Ludwice zupełne wyrzeczenie się wszelkich stosunków z Gironem. Giron od czasu swego wyjazdu nie miał do niej żadnego dostępu, a listy odsyłała mu nie rozpieczętowane. Donoszą dalej, że pobyt księżniczki w Lindau obliczony jest na dłuższy czas, a dopiero później zamieszka ona w Austrii.

Lindau. (T. wł.) Pociąg, którym ks. Luiza jechała z Genewy do Lindau, zatrzymano przez kilka godzin po drodze w tym celu, aby później, t. j. wieczorem nadszedł do miejsca przeznaczenia.

Obawiają się tu przybycia brata ks. Luizy Leopolda Wöflinga (b. arc. Leopolda Ferdynanda) i Girona. Wydano nakaz aresztowania, gdyby się mieli pojawić na terytorium bawarskiem.

„Postannictwo“ Rosji na Balkanie.

Petersburg. (Tel. wł.) „Słowiański komitet dobroczynności“ odbył dnia 27 lutego uroczyste posiedzenie, na którym przewodniczący senator Saryszkin miał wykład o pokoju w St. Stefano (1877) powiedział on między innymi, że zaspokojenie potrzeb i interesów ludów bałkańskich może nastąpić jedynie w obrębie postanowień pokoju w St. Stefano. Rosya może spełnić tam jedynie pokojowe postannictwo. W końcu wysłano telegram do Ignatjewa, twórcy pokoju w St. Stefano.

Jubileusz papieski.

Rzym. (T. wł.) Na dzisiejsze uroczystości jubileuszowe koronacji papieża zjechały tu tłumy pielgrzymów. Do wczoraj przybyło przeszło 100.000 ludzi. Celem pomieszczenia ich otwarto na noc kościoły.

Podarek cara.

Wiedeń. (Tel. wł.) Car przysłał dla menażeryi w Schönbrunnie 2 pary żubrów z białowieskiej puszczy.

Lourdes zagrożone.

Lourdes. (Tel. wł.) Kongregacya, do której należeli ojcowie z Lourdes, nie uzyskała zatwierdzenia. Powszechnie uważają opuszczenie przez nich Lourdes za początek upadku tej słynnej z cudów uzdrowienia miejscowości.

Kolorowe fotografie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że docent dr. Miethe, rozwiązać miał problem kolorowych fotografii. Demonstrował on szczęśliwie swój wynalazek, oparty na systemie amerykańskim Divresa w Tow. „Urania“.

O pomnik „Fritza“ dla Ameryki.

Londyn. (Tel. wł.) Podług doniesienia „Times'a“ z Nowego Jorku wystosował cesarz Wilhelm do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta pismo, w którym mu oznajmia, że przysłanie pomnika Fryderyka Wielkiego musi odroczyć do r. p. Cesarz motywuje odroczenie tem, że akademia wojenna w Waszyngtonie, przed którą pomnik ma stanąć nie jest jeszcze ukończoną. Jest to jednak tylko wymówka wobec wielkiej niechęci, jaka się w Ameryce objawia dla tego podarunku niemieckiego. W Ameryce nie chcą wogóle dopuścić do postawienia pomnika a zgodzono się na umieszczenie pomnika Fryderyka Wielkiego w panteonie dla sławnych dowódców, gdyby taki panteon miało wybudować w Ameryce północnej.

Borysław. (T. wł.) Cztery złączone komisye kontrolujące, które badały gospodarke gminną w Borysławiu, ukończyły już pracę a protokół będzie dziś wykończony i podpisany.

Berno. (T. wł.) Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa z tutejszej Izby handlowej wybrany został posłem Karol Ostermann.

Berlin. (T. B. k.) Następca niemieckiego tronu wraz z ks. Eitlem Fryderykiem udał się w podróż na wschód.

Csik szt. Marton. (T. B. k.) We wczorajszych wyborach do Izby posłów Sejmu węgierskiego zwyciężył kandydat liberalny Juliusz Gyoerssy.

Waszyngton. (T. B. k.) Prezydent Roosevelt w pewnym liście wyraził swe zdanie o opozycji, jaka się objawiła przeciw mianowaniu murzynów u-

rzędnikami, powiadając, że kolor skóry nie należy wcale do kwalifikacyi urzędniczych i na mianowanie wpływu mieć nie może. Zachowanie się niektórych obywateli z południowych Stanów było dla prezydenta niespodzianką, nie wpłynę jednakże wcale na kierunek jego polityki.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pierwsze czytania budżeta i ugody węgierskiej mają zapełnić 8 posiedzeń.

Iglawa. (Tel. wł.) P. Stransky przemawiał tutaj na zgromadzeniu wyborców i oświadczył, że obstrukcyja byłaby obecnie szaleństwem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszych zgromadzeniach ludowych przeciw ustawie wojskowej poruszyli posłowie: Ellenbogen i Pernerstorfer także sprawę listu Galgotzego, zapowiadając, iż będzie ona w parlamencie odpowiednio omówiona.

Z sali sądowej.

Przed sądem przysięgłych.

(Zranione serce).

Lwów, 3 marca.

Na wczorajszej popoł. rozprawie przestępczości w dalszym ciągu świadków. Św. Edward Knobloch opiekun Jaremkowej. Przed ożenieniem swym prosił go Jaremkę, by wzięt w opiekę 17-letnią podówczas Olgę, córkę jakiegoś żebraczki. Już zdradzała s. p. Olga jakieś złe nawyczki. Pracować jej się nie chciało, ale za to cały dzień stroiłaby się przed lustrem. Już po zamążpójściu skarżyła się przed świadkiem, że musi męża opuścić, gdyż nie daje jej tyle pieniędzy, ile ona potrzebuje. O oskarżonym wyrażał się świadek bardzo pochlebnie.

Katarzyna Żmuda, akuszerka. Denatka mieszkała u niej tydzień. Z powodu częstych podejrzanych wizyt, zmuszony był świadek wymówić Jaremkowej mieszkanie. Mieszkając Olga u niej, chorowała z powodu swego lekkiego życia. W czasie choroby odwiedzał ją jakiś przystojny brunet i ten ją pielęgnował. Inny znów opiekun przysłał jej flaszkę koniaku i 20 kor., ale o tym darze nie kazała Olga wspominać brunetowi.

Kiedy Żmuda dowiedziała się, że Olga jest zamężną, radziła mężowi, aby różną wyleczył żonę. Jaremkę jednak oświadczył, że tego nigdyby nie uczynił, gdyż żonę bardzo kocha. Po odczytaniu kilku aktów i przemówieniu prok. Lewickiego, zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Solański. Skreślił on życie oskarżonego, który był igraszką i męczennikiem w ręku upadłej kobiety.

Chciał ją podnieść moralnie, więc od ust sobie odejmował i płacił za jej naukę krawieczyzny, a ona odwracała się od niego i uciekała, prowadząc życie występne. Mimo to on jej przebaczał i tylko błagał, aby wróciła do niego. Popelniając zabójstwo, nie miał złego zamiaru, bo działał pod wpływem wzburzenia umysłowego. Sędziowie przysięgli po naradzie zaprzeczyli jednogłośnie postawione im pytanie.

Gdy zwierzchnik ławy przysięgłych odczytał werdykt, publiczność szczerze zapełniająca audytorium zaczęła klaskać w dłonie. Po ogłoszeniu zaś przez przewodniczącego wyroku uwalniającego oskarżonego od winy i kary, rozległy się powtórnie w sali głośne oklaski zadowolenia.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Agenor hr. Gołuchowski, minister spraw zagranicznych opuszcza dziś wieczór Lwów, udając się z powrotem do Wiednia.

— **Odczyty Maryi Konopnickiej** z przyczyn niezależnych od zarządu „Kółka Zachęty Naukowej“ Tow. Br. Pomocy słuchaczy Politech. we Lwowie, zostały odłożone na przyszły tydzień. Dokładny termin zostanie w swoim czasie podany.

— **Z Tow. politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe członków Tow. politechnicznego, odbędzie się zamiast we środę, wyjątkowo dziś we wtorek d. 3 marca o 7 godz. wieczór w lokalu przy ul. Chorążczyzna l. 17 l. p.

Na porządku dziennym: Komunikat p. Adolfa Müllera, inspektora kolei państwowych: „O wrażeniach podróży po wschodniej Rosyi i studyaoh opalania lokomotyw mazutem“.

— **Śmierć w szynku.** Do szynku Bartha przy ul. Wagowej wszedł wczoraj około godz. 3 popołudniu zarobnik nieznanego nazwiska, zwany przez towarzyszy „Tomaszem“ i wypiszą kieliszek wódki usiadł przy stole by wypocząć. Po chwili usunął się z ławy bezwładnie a przywołany lekarz skonstatował śmierć. Zwłoki odwieziono do kostnicy Instytutu medycyny sądowej.

— **Usiłowane samobójstwo.** W ul. Łyczakowskiej pod l. 64. usiłowała się otruć wczoraj popołudniu 40 lat licząca kucharka Anna Schneider i zażyła w tym celu rozczynu fosforowego z namoczonych główek od zapalek. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego po wypłókaniu żołądka odwiozło ją do szpitala powozem.

Tarnów. (Jeszcze w sprawie udaremnionego obchodu jubileuszu papieskiego). Piszą nam: Korespondent „Słowa Polskiego” poprzestał na lakonicznej wzmiance, że naznaczony na 3 bm. obchód jubileuszowy ku czci Leona XIII. weale się nie odbędzie z przychylności od komitetu niezależnych, że „komitet” (oczywiście z tych samych, ogółowi nieznanymi, a tajemnicą okrytych przyczyn) „zmuszony był rozwiązać się”, że więc nie będzie ani nabożeństwa ani wieczoru uroczystego. Aby wina zaniedbania nie spadła na nasze miasto, gdzie po udanych obchodach grunwaldzkim i styceniowym, także i ta uroczysta manifestacja niewątpliwie by się powiodła, należy w interesie smutnej prawdy wyjawić one przyczyny od komitetu niezależnego. W braku inicjatywy ze strony zwierzchnika tutejszej dycezyj podjął myśl urządzenia uroczystości, prepozyt i kanclerz tutejszej kapituły, ks. infułat Walczyński i za jego to sprawą rada miejska ofiarowała na ten cel zasilek pieniężny, wysłała owych delagatów do komitetu, drukarnie ofiarowały bezpłatnie druk i papier na ogłoszenia i na kartki zamiast iluminacji, „Sokół” odstąpił bezinteresownie salę, uproszone do komitetu panie zajęły się przygotowaniami, obmyślano i przysposobiono cały program dnia, nabożeństwa i wieczerek, a dla upamiętnienia chwili dobrym czynem postanowiono obrócić cały spodziewany dochód na zasilenie funduszów zamierzonej w Tarnowie budowy domu im. Leona XIII. dla nieuleczalnie chorych.

Nikt nie mógł przypuścić, by robota ta spotkać się mogła z jakąkolwiek krytyką lub przeszkodą — nawet innowiercy zaczęli ochotnie zgłaszać się do zakupu kartek na cel dobroczynny. Tymczasem na krótko przed rocznicą koronacji Ojca św. prace komitetu zaburzyła ręka, po której najmniej można było się tego spodziewać. Na posiedzenie komitetu przybył nie oczekiwany w tem gronie ks. biskup tarnowski i na uprzejme słowa, jakie do niego zwrócił jeden z najpoważniejszych wiekiem i stanowiskiem radnych miejskich, oznajmił zebrany szorstko, że już jedną mszę taką odprawił, że uroczystego nabożeństwa więcej odprawić nie myśli, zapowiedział, że na urządzenie wieczoru za płatym (choć tanim i na dobroczynny cel) wstępem się nie zgodzi, że mogłoby się to stać jedynie za osobnem i w ograniczonej liczbie wydanem zaproszeniem — i rzuciwszy konsternację między obradujące panie, a rozgoryczenie pomiędzy komitetowych szybko się oddalił. Komitet nie chciał być „plus pape que le pape memo” i na takie „dictum acerbum” uważał posłannictwo swoje za skończone. Dlatego to nie będzie w Tarnowie obchodu jubileuszowego, i dlatego to poprzestaniemy na iluminacji kartkowej na cel dobroczynny, lecz i ta teraz po oblanu zapalów ludności zimną wodą wypadnie nie tak, jak pierwotnie można było się spodziewać.

Aleksander Ypsilanti.

Przed kilkunastu dniami przeniesiono z wiedeńskiego cmentarza na St. Marx zwłoki bojownika o wolność Grecji — księcia Aleksandra Ypsilanti, do rodzinnego grobowca Rappoltkirchen (w Austrii dolnej). Z racji tej przypominamy czytelnikom kilka dat z życia tego bohatera.

Aleksander Ypsilanti był synem ks. Konstantego Y., byłego gospodarza Mołdawii i Wołoszczyzny, który już w roku 1806 powziął myśl oswobodzenia Grecji.

Urodzony w r. 1792 w Konstantynopolu, przepełdził ks. Aleksander młodość swą w Rosji. W 20 roku życia wstąpił do wojska z zamiarem poświęcenia się karierze wojskowej. Brał udział w ostatniej kampanii napoleońskiej i w niej się odznaczył; pod Dreznem stracił od kuli armatniej prawą rękę. Pod

Kulm awansował na majora. Na zapytanie cara Aleksandra, czy zadowolony z awansu, odrzekł, że spodziewał się i zasłużył na lepszą nagrodę. Niebawem został mianowany Ypsilanti generałem, wkrótce powołał go car do swego boku, w charakterze adjutanta.

W r. 1820 stanął Ypsilanti na czele „Hetery”. W Grecji „Heteryami” nazywano ściśle, czasem tajne lub półjawne związki, których zadaniem była pomoc wzajemna uczestników w sprawach publicznych. „Heteryę” polityczną założył Tessalijszyk Konstantyn Rigas. Utworzył on związek z ludzi wykształconych i patriotów; związek ten miał przestrzegać pewnej jedności we wszystkich przedsięwzięciach, dążących do oswobodzenia Grecji. Liczył na poparcie Napoleona. Z powodu stracenia Rigasa (1798) całe przedsięwzięcie upadło; w kilkanaście lat potem, w r. 1814, powstał nowy związek „Phili-ke Hetaira”, którego celem było oswobodzenie Grecji. Gdy już wszystko przygotowano do wybuchu powstania, powierzono kierunek działań ks. Ypsilantemu.

Na dzień 27 listopada r. 1820 zapowiedział on ogólne powstanie w księstwach naddunajskich. Dnia 7 marca roku następnego stał Ypsilanti z swą armią w Jassach. Stąd wysłał pismo do cara Aleksandra z prośbą o poparcie powstania greckiego. Równocześnie gospodar mołdawski zwrócił się do cara z prośbą o poparcie powstania greckiego. Równocześnie gospodar mołdawski zwrócił się do cara z prośbą o obsadzenie księstw naddunajskich wojskiem rosyjskiem. Obaj jednak — Ypsilanti i gospodar — zawiedli się w swych rachubach na pomoc rosyjską. Nazwisko ks. Aleksandra Ypsilantego wykreślono z listy oficerów armii rosyjskiej i posłano mu dymisyę z wezwaniem wycofania się z rewolucyjnych kół greckich, których zamiarów i „knowań” car żadną miarą popierać nie chce.

Odmowna odpowiedź cesarza równała się klęsce. Przedwczesny wybuch powstania i brak pomocy obcej — spowodowały katastrofę. Dnia 19 czerwca t. r. zostali powstańcy pobici przez Turków pod klastorem w Dragatszanie.

Na tem skończyło się powstanie. Ypsilanti ukrywał się jakiś czas w Karpatach siedmiogrodzkich i stąd traktował z austriackimi władzami o pozwolenie zamieszkania wraz z niedobitkami armii powstańczej na terytorium cesarstwa.

Po kilkunastu dniach nadesłał zarząd Hermanstadtu odpowiedź pomyślną — Ypsilanti w towarzystwie kilku przyjaciół (między którymi był Polak: Garnowski) przybył do Arad, gdzie czekał na najwyższe zatwierdzenie pozwolenia pobytu w granicach państwa. Ypsilanti i jego towarzysze dali się namówić władzom miejscowym (w Aradzie) i powzięli zamiar udania się za paszportem austriackim do Hamburga a następnie do Ameryki. Zamiaru nie można jednak było urzeczywistnić, gdyż z Wiednia nadeszła odpowiedź, że musi być, jako przywódca powstania, wydany Turcji; uniknąć zaś wydania może tylko wtedy, jeśli przyrzeknie pod słowem honoru, że ucieczki zagranicę zaniecha. Kiedy Ypsilanti na to się zgodził, osadzono go wraz z otoczeniem w Munkaczu, twierdzy nacisańskiej, pod nazwiskiem barona Schönwartha.

W roku 1827 za interwencyą dyplomacji rosyjskiej, wypuszczono go na wolność. W drodze do Weron, którą wyznaczono mu na stałe miejsce pobytu — zmarł 1 września 1828 r. w Wiedniu.

W poezji wszystkich narodów, uwieczniono bohatera jako „Iwa Hellady” i „Następcę Leonidasa”.

Rozznalności.

× **Ilość lekarzy w największych miastach Europy.** Najwięcej lekarzy w stosunku do liczby mieszkańców ma Madryt, bo 24:4 na 10.000. Dalej w stosunku do tej samej cyfry ludności idą: Peszt 16:4, Bruksela 14:7, Berlin 14:1, Wiedeń 13:5, Londyn 12:8, Paryż 9:7. Widzimy więc z tego, że najwięcej powodu do niezadowolenia z praktyki mogą mieć lekarze w Madrycie, najlepiej zaś dźiać się powinno paryskim lekarzom.

× **Chrzestna córka Napoleona I.** We wsi Turkówce pod Warszawą zmarła dziewięćdziesięcioletnia staruszka, Aniela Reczeńska, której chrzestnym ojcem, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, był Napoleon I. Wracając w r. 1812 po straszonym pogromie w Rosji, zatrzymał się cesarz w hotelu Angielskim w Warszawie. Tego samego dnia żona portyera hotelowego powiła córkę i portyer prosił cesarza, by mu dziecko zechciał trzymać do chrztu. Napoleon zgodził się na to i wydelegował oficera ordynansowego do reprezentowania go na uroczystości. Później, otrzymała Aniela od Napoleona III. rentę w wysokości 600 fr., które jej wypłacano przez lat dwanaście, aż do upadku cesarstwa.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 21 zm.: Michał Krypiakiewicz emerytowany radca stanu, lat 59, gruźlica płuc; Helena Korzeniowska, córka radcy namiestnictwa, lat 7, zapalenie serca; Marya Leś, żona zarobnika, lat 40, apopleksya mózgu; Józefa Heisler, lat 92, krwotok mózgowy; Józef Nagel, czeladnik piekarski, lat 53, gruźlica płuc; Władysław Kuhn, kanonier 11 pułku artylerji, gruźlica płuc; Karol Szepirczuk, lat 33, gruźlica płuc; Franciszka Pieniążczak, córka właściciela realności, 9 dni, brak sił żywotnych; Samuel Glanz, właściciel rafinerji nafty, lat 63, wada serca; Jadwiga Gniewek, córka krawcowej, 6 tygodni, bąbelica; Tytus Solecki nauczyciel ludowy w Korczyniu, lat 34, gruźlica płuc; Anna Dąbrowicz, służąca, lat 30, gruźlica płuc; Elias Melet, syn zarobnika, 10 miesięcy, dławica; Michalina Pak, lat 4, niezbyt oskrzeli; Gedali Wieser, lat 50, rak odbytnicy. Razem 15 wypadków śmierci naturalnej.

Dnia 22 zm.: Marya Mikołów praczka, lat 28 gruźlica płuc; Jadwiga Złotnicka, córka urzędnika Wydziału krajowego, godzin 24, brak sił żywotnych; Hucie Arnstein, zarobnica, lat 40, zapalenie nerek, Bronisława Schwarz, córka szmuklerza, lat 11, gruźlica płuc; Marya Dyczkowska, córka zarobnika, miesięcy 2 1/2, drgawki niemowlęce; Józef Haluch, syn zarobnika, 4 tygodnie, brak sił żywotnych; Samuel Waldmann, kuśnier, lat 58, wada serca; Mehel Rares, tragarz, lat 57, gruźlica płuc; Rebeka Steiner, córka śpiewaka, miesięcy 14, zapalenie mózgu; Wojciech Menartowicz, lat 48, gruźlica płuc; Michał Jan Panas, syn krupiarza, 6 miesięcy, drgawki niemowlęce; Emilia z Wolfartów Dominikowska, wdowa po lekarzu, lat 73, zapalenie płuc; Ferdynand Kuszlak, syn zarobnika, lat 2, zapalenie płuc; Marya Milewska, siostra miłośniczka, lat 33, zapalenie opon mózgowych. Razem 14 wypadków śmierci naturalnej.

W Assling w Krainie, zmarł nagle starszy rewident kolejowy Zaleski z Krakowa.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Iby w Dobromilu. Za wiadomość dziękujemy; polecamy się laskawej pamięci na przyszłość.

W. P. N. L. Z listu, jako z anonimu, (bo dwie litery, z których nie możemy domyśleć się nazwiska, nie wystarczają) nie będziemy korzystali.

Z. S. B. Trembowla. Nie wylosowane.
Abonent z Kuźminy. Nie wylosowany.
J. G. Zielona. Nie wylosowane.
H. W. Żmigrod. Nie wylosowane.
P. Sekler Majdan górny. Nie wylosowane.
J. M. w Nowym Sączu. Wylosowane zostały nr. 32131 pl. 1 lipca 1902 i nr. 73309 pl. 1 lipca 1903 oba po kor. 55.86.

A. H. 19. Wylosowane tylko los krakowski nr. 4323 pl. dnia 1 lipca 1902 kor. 55.86 i 4% węgierski hipot. S 2095/42 pl. 15 kwietnia 1896 kor. 200. Prosimy o doniesienie nam czy podane losy medyolańskie są 45 lirowe czy też 10 lirowe.

57

ZORA.

DROGAMI ŻYCIA.

Powieść współczesna.

Trzeba myśleć o czem innym — czem innym się zająć... A więc obecnie... Oni tam łudzą się w Warszawie, niezmiernie przeceniają naszą pracę, im się zdaje, że cała masa ludu zbudziła się już do samodzielności, uświadomienia, tymczasem ja chyba wiem najlepiej, jak wiele wsi tonie jeszcze w absolutnej pomroce, jak wiele jeszcze jest do zrobienia i jak mało dotychczas zrobiono. Trzebaby jeszcze tysiąca takich, jak ja pracowniczek, aby było jako tako, jedna jaskółka, a nawet kilkanaście nie czyni wiosny. I czy to wszystko, co nieraz wznosiło mię tak wysoko i taką bezbrzeżną radością przepelniało mi serca, nie było li tylko utudą?

I na co? i po co to wszystko? — jak on powiadał.

Kochana Heluta spi spokojnie — może i lepiej, że pozostał dla niej dotąd tylko wujaszkiem Ludwikiem.

Zupełna jeszcze noc na świecie... Jakies nieuchwytnie, ponure, przynębiające mroki zstępują na mnie. Poczynam drzeć przed buntowniczą myślą

i własnem ja... Uśmiechnięta we śnie twarzyczka Heli jeszcze bardziej mię drażni... Bezsensowność napręża nerwy, wyolbrzymia myśl każdą i czucie... pisanie to nie zagłusza potwornych, z głębi ducha wypelzających buntów... Pójdę chyba gdzieś daleko w pole, ochłodzić czoło, ciszą nocną ukoić zbolale serce...

D. 17 kwietnia.

— Co to było za dziwne świtanie... co za chwila brutalnej do życia pobudki?... Opiszę ją tu jaknajdokładniej, aby raz jeszcze wyraźniejszymi głoskami wyryla się w mej duszy.

Noc jeszcze była ciemna i chłodna. Wiatr silny, który całą noc po polach hasał i przeciągłymi, żalonymi poświstami napełniał powietrze, nagle przycichł, zdając się uchodzić w ciemniejsze głębie pomroki nocnej. Zdawało się, że ziemia w skupieniu i ciszy przygotowuje się do przyjęcia jutrzni.

We wchodniej stronie nieba dopiero pierwsze gońce świtu mleczno-białawą niepewną jasnością rozświecały mgły nocne.

Młodą trawkę i dopiero co kielkujące zboża pokrył delikatny szron skrzypiący pod mą stopą... Spóźniony mróz zmaruże moc pracy ludzkiej — aż strach pomyśleć ile zła na świecie...

Uciszony wiatr porywa się jeszcze czasem z szerszych, odkrytych przestrzeni i odezwie się niespodzianie niby urywanym, przeciągłym jękiem. Wówczas wysmukłe brzozy gną się biernie cienkimi

pniami; kępa chojaków szeleści ostro sztywnymi igłami — te — jakby wznosiły skargę protestu przeciwko życiu, które jest cierpieniem, osiki drzą niby mimozy, cierpią, jak najwrażliwsi z ludzi...

Idę bez myśli pod czaszką, roztapiają się w ciszy i pomroce... Czuję teraz, że on — jakiś inny — z mgły spowity jest ze mną, postępuję tuż obok, ramię jego dotyka mego ramienia — razem idziemy w przestrzeń, w dal... Błado-mleczny krąg światła na niebie coraz się rozszerza i fioletowo-złotymi tonami się znaczy... Postępuję wciąż naprzód, wzrok ginie gdzieś w nadchodzących blaskach zorzy, ucho śledzi ledwo słyszane szmery owadów, świegoty ptaków budzących się po drzewach i trawach. Droga, którą idę, wije się daleko, ale zanim jak dopływ zginie w większym trakcie, przetnie ją jeszcze kresa niewidzialna, lecz potężna, wolą ludzką naznaczona — granica. Ku temu niewidocznemu, lecz strzeżonemu, niby zwierzę w ostępie, pasu dążę bez świadomości i myśli. Obecność jego ducha jakaś realna, kojąca, miarowy ruch i rzeźkie, zimne powietrze kołyszą w ukojenie moje wzburzone nerwy. Pomału zatracam poczucie własnego ja: jestem jakimś ptakiem szubującym po wielkich przestrzeniach, falą płynącą jednostajnie, miarowo bijącą o brzegi. Jestem pyłkiem tej jasnej zorzy i cząstką drgających w przestrzeni blasków... (Dok. nast.)

Część II trylogii

Wacława Gąsiorowskiego

2 tomy

powieści historycznych z epoki napoleońskiej

Rok 1809

wyszła z pod prasy i nabywać można w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19. Cena egzemplarza kor. 3 w ozdobnej oprawie kor. 3.60 przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

